Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje Rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 18 (764) | Redakcja otwarta od 6 — 8 w. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedziele i święta adm. nieczynna. | Łódź, Sobota, dnia 26 kwietnia 1930 r. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca. | Warunki prenumeraty: w Łodzi bez odn. miesięcznie 1 złoty. Z odnoszeniem do domu 1.20 „ Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „ Zagranicą — miesięcznie 2.25 „ | Rok XXV.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 100.99. Skrzynka poczt. 300. Konto czekowe P.K.O. Nr. 60,398. | Cena 30 groszy.

Bądźcie gotowi na pierwszego Maja!

W sobotę dnia 26 kwietnia r. b. o godzinie 7 wieczorem w lokalach wszystkich dzielnic partyjnych miasta Łodzi, odbędą się

ZEBRANIA DZIELNICOWE P. P. S. m. ŁODZI

Dzielnica „Bałuty" Ref. t. t.: radna G. MOSKIEWICZÓWNA i A. WALCZAK
Dzielnica „Chojny" „ wiceprez. dr. E. WIELIŃSKI i E. AJNENKIEL
Dzielnica „Czerwona" „ prez. B. ZIEMIĘCKI i radna K. GRODZICKA
Dzielnica „Górna" „ sen. J. DANIELEWICZ i red. W. POLECKI
Dzielnica „Księży Młyn" „ poseł S. KOWALSKI i A. SZEWCZYK
Dzielnica „Koziny" Ref. t. t.: ławnik R IZDEBSKI i radny E. ANDRZEJAK
Dzielnica „Lewa" „ radny J. POTKAŃSKI i J. HANEMAN
Dzielnica „Prawa" „ ławnik A. PURTAL i L. KASTANIAK
Dzielnica „Widzew" „ radny Wł. DOLECKI i St. GOLINSKI
Dzielnica „Zielona" „ wiceprez. St. RAPALSKI i St. WOJDAN

Towarzyszki i Towarzysze! Stawcie się wszyscy na powyższe partyjne zebrania dzielnicowe.

Niech żyje robotnicze święto PIERWSZY MAJ!

W dzień Swięta Robotniczego — 1go Maja

wszyscy robotnicy Łodzi staną pod czerwonemi Sztandarami P. P. S.

W czwartek, dnia Pierwszego Maja — w dzień Swięta Robotniczego, na całym świecie, wszędzie tam, gdzie istnieje zorganizowana i świadoma klasa robotnicza miast i wsi, złączona pod Czerwonemi Sztandarami Socjalizmu w Międzynarodowej solidarności Robotniczej zamrą wszelkie warsztaty pracy, a lud roboczy wylegnie na ulicę by brać udział w pochodach **pod hasłami walki o wieczny pokój, o sprawiedliwość społeczną, o rządy robotniczo włościjańskie.**

W święcie tym, jak co roku, weźmie udział proletarjat całej Polski.

Czerwona Łódź Robotnicza, która w latach niewoli politycznej i narodowej stale dawała dowody swego męstwa, hartu i solidarności o nieprzedawnione prawa polityczne, która w latach wolności narodowej dzielnic stawała w obronie prawodawstwa społecznego, zagrożonego przez reakcję polityczną i społeczną i w tym roku stanie masowo pod Czerwonemi Sztandarami Polskiej Partji Socjalistycznej.

W czwartym roku istnienia tak zwanej „sanacji moralnej" proletarjat miejski i wiejski Polski, prócz haseł ogólno robotniczych, obchodzących cały świat pracy, wysuwać będzie hasła specjalne, ze względu na specjalne warunki polskie: szalony niebywały dotychczas kryzys gospodarczy i warunki politycznej ukrytej dyktatury.

Od roku prawie życie gospodarcze Polski zupełnie zamarło. Nieczynne są warsztaty pracy, setki tysięcy robotnic i robotników pozostaje bez pracy.

Robotnik polski za swoją pracę jest najgorzej wynagrodzany, więc jeżeli nawet pracował, to zarobki nie wystarczyły na utrzymanie siebie i licznej rodziny. Już wtenczas w izbach robotniczych panował niedostatek. Ten stan robotnika, z chwilą pozbawienia go pracy spadł do najniższego poziomu. Mizerne zapomogi, dawane jak z łaski trwają krótko. I dziw bierze, że robotnik tak spokojnie znosi ten ciężki krzyż, będący udziałem robotnika i jego rodziny z łaski kapitalistów.

Jesteśmy świadkami codziennej cichej tragedji robotnika polskiego, przymierającego głodem.

A przy obecnych warunkach polityczno-gospodarczych nie zanosi się wcale na lepsze, a wprost przeciwnie, każdy dzień pogarsza sytuację.

Nawet czynniki rządowe, głoszące stale o radosnej twórczości sanacyjnej, przyznają, że w Polsce jest źle.

Wprawdzie ministrowie: przemysłu i handlu p. Kwiatkowski oraz skarbu p. Matuszewski piszą w prasie sanasyjnej dla pokrzepienia własnego, sanacyjnego obozu, ducha, **że się poprawi.. lecz dopiero za kilka miesięcy** — i radzą „przetrzymać" ten okres.

Wierzymy, że sfery kapitalistyczne „przetrzymają" ten okres i to nawet dostatnio żyjąc, ale z czego ma „przetrzymać" trzystatysięczna masa robotnicza wraz z rodzinami.

Robotnikowi, który dziś niema z czego żyć nie można mówić o „przetrzymaniu" kryzysu gospodarczego i bezrobocia.

Prasa sanacyjna twierdzi z radością, że obecny rząd jest „rządem silnej ręki"—to dlaczego nie łamie kryzysu gospodarczego i bezrobocia. Na co czeka, czy jeszcze jest za dobrze.

My się nie łudzimy, że w obecnych warunkach polityczno-gospodarczych nie nastąpi żadna poprawa ciężkiej doli robotniczej.

I dlatego masy robotnicze manifestując i demonstrując w dniu święta Robotniczego—w dniu pierwszego Maja domagać się będą:

Demokratycznego ustroju państwowego,

Rządu robotniczo - włościjańskiego,

Kontroli państwowej i społecznej nad produkcją,

Uruchomienia robót publicznych przez państwo,

Rozszerzenia i powiększenia pomocy dla bezrobotnych,

Pracy i chleba dla bezrobotnych.

Pod temi hasłami w dniu 1 Maja wyjdzie na ulice proletarjat polski.

W. D.

NIECH ŻYJE 1-SZY MAJ!

TOWARZYSZE i TOWARZYSZKI! Dzień 1-go Maja jest świętem LUDU PRACUJĄCEGO! W dniu 1-go Maja robotnicy całego świata manifestują pod Sztandarami Socjalistycznymi swą solidarność i niespożytą siłę w walce z Kapitalizmem!

O zabezpieczenie zdobyczy społecznych i politycznych proletarjatu! O wyzwolenie ludu pracującego z niewoli kapitalistycznej!

ROBOTNICY i ROBOTNICE! W dniu 1-go Maja stwierdzimy, że gotowi jesteśmy do walki w obronie Demokracji. Zażądamy zniesienia antydemokratycznego systemu rządzenia, na rzecz rządu opartego o zaufanie mas pracujących miast i wsi.

Niech żyje Rząd robotniczo-włościański! Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje zwycięstwo nad kapitałem! Niech żyje 1-szy Maj!

PROGRAM OBCHODU: O godzinie 9-ej rano wymarsz dzielnic Partji podpisanych z orkiestrami i sztandarami na czele na Wodny Rynek, o godzinie 10-ej rano wymarsz z Wodnego Rynku ulicami Główną, Piotrkowską, Placem Wolności, Konstantynowską do Grobów Poległych z 1905-7 roku, gdzie wygłoszą przemówienia: tow. poseł **Kowalski**, senator **Danielewicz**, radna **Grodzicka**, poseł **Zerbe**, **Lichtensztajn**, **Zelmanowicz**, **Cytrynowski**, **Holenderski** i **Lewin**

Pańszczyzna polityczna

Wolnemu ludowi w Polsce, który zdołał wyzwolić się z rozmaitych form niewoli, grozi we własnem Państwie nowa forma niewoli: pańszczyzna polityczna, przypominająca żywo niewygasłą jeszcze z pamięci pańszczyznę szlachecką.

Pańszczyzna dawniejsza, mimo swej zgrozy była zrozumiała, odpowiadała ona pojęciom ówczesnym, gdy równość ludzi, równość wobec prawa, wolność osobista, były jeszcze pragnieniem, marzeniem, których urzeczywistnienie leżało na dalekim widnokręgu. Szereg zmagań, bunty, powstania i krwawe rewolucje usunęły przeszkody; marzenia i pragnienia stały się rzeczywistością. Zdawało się, że nierówność wśród ludzi znikła bezpowrotnie, że niewolnik pańszczyźniany stał się na zawsze wolnym, równym człowiekiem. Zdawało się że panowanie klasy panów, klasy szlacheckiej, zostało obalone; że Polska składa się z równych, wolnych obywateli i że zadanie socjalizmu będzie jedynie zniesienie nierówności gospodarczej, przywilejów kapitalistycznych; że równość polityczna jest pewnikiem, żadnych nie budzącym wątpliwości. Nawet za czasów niewoli politycznej szlachta marzyć o tem nie śmiała, by panowanie jej mogło zmartwychwstać, by powstać mogła nowa pańszczyzna.

A jednak jesteśmy świadkami namiętnych poczynań pozbawienia narodu wolności, nałożenia z powrotem jarzma pańszczyźnianego szerokim masom miejskim i wiejskim.

Ustrój nowoczesny nie polega na samowoli jednostki, wolność to nie samowola. Jesteśmy zorganizowanem społeczeństwem, poddajemy się woli zbiorowej umiemy słuchać tych, którzy z woli narodu do rządzenia, zgodnego z wolą narodu, przez naród są powołani.

Rząd, w inny sposób powstały, prawa do rozkazywania, do rządzenia, do stanowienia o narodzie nie ma i mieć nie może.

Rząd taki byłby rządem pańszczyźnianym i naród byłby podły, gdyby pozwolił zabrać sobie wolność okupioną krwię przodków i największemi ofiarami całych pokoleń, gdyby pozwolił nałożyć sobie jarzmo w nowej a chytrze obmyślanej formie.

W nowoczesnem społeczeństwie polityczny ustrój Państwa jest tak związany z ustrojem gospodarczym, że pańszczyźniane rządy polityczne tworzą konsekwentnie i przyczynowo nieuchronnie pańszczyznę gospodarczą. Tak jak wolność polityczna prowadzi konsekwentnie poprzez wysiłki klasy pracującej do równości gospodarczej, do socjalizmu, i dlatego jest tak znienawidzona i zwalczana — tak pańszczyzna polityczna doprowndzić musi do pańszczyzny gospodarczej.

Im bliżej demokracja doprowadza do wyzwolenia gospodarczego, tem silniej warstwy, dzierżące dzisiaj władzę gospodarczą, dążą do zniszczenia demokracji, do wznowienia dawnych form politycznych, do niewoli mas, do pańszczyzny.

Źródła władzy zawsze były mętne i zawsze do władzy dostawały się elementy najniżej moralnie stojące, najmniej sumienia posiadające, ludzie bez serca i czci. Stan rycerski, ojcowie szlachty dzisiejszej, posiadacze broni, a zatem i siły, opierał się na okradaniu chłopów z ich gruntów i nakładaniu im jarzma pańszczyźnianego, na obrabowywaniu kupców na drogach, na napadach i mordach.

Dzisiaj jesteśmy świadkami prób stworzenia nowej kasty panów a środki dla zdobycia przez nią władzy, dla ujarzmienia ludzi pracujących nie są lepsze, aniżeli te, któremi posługiwało się rycerstwo. Przeciwnie, ustrój kapitalistyczny stworzył tyle nowych metod bandytyzmu, tyle nowych instrumentów mordu, tego rodzaju środki obezwładnienia słabszych, uczciwszych, gardzących szubrastwem — że powstająca nowa kasta panów ściąga do swego grona wszystko, co jest najgorsze w społeczeństwie.

Wszystko co jest sprzedajne, co wystawia na targ swój honor i swoje sumienie, co gotowe jest zdradzić to. co mu jest najcenniejsze, rozwielmożniona korupcja, rozpanoszone karjerowiczostwo, — wszystko to ciągnie do nowej kasty panów. Nowa, zbliżająca się pańszczyzna polityczna grozi tak potworną demoralizacją, jakiej świat dotychczas nie widział.

Dla socjalizmu powstaje nowe niebezpieczeństwo.

W chwili, gdy ustrój społeczny zmienia swoją formę, gdy kapitalizm indywidualny stracił swoje znaczenie i ustępuje miejsca zorganizowanemu kapitalizmowi, którego dalszym etapem musi być objęcie produkcji i wymiany przez zorganizowane społeczeństwo, ohydna mafja staje rozwojowi społecznemu, politycznemu i gospodarczemu na drodze, usiłując nadać społeczeństwu organizację polityczną, która jest groźbą dla kultury narodu, dla jego dążności do dobrobytu, do podniesienia poziomu etycznego, do zrealizowania wszystkich tych dążeń, które lud pracujący łączył z powstaniem własnego, wolnego ustroju państwowego.

Pańszczyzna polityczna nie da się pogodzić z ideałami, przyświecającemi bojownikom o niepodległość.

Walkę o wolność polityczną narzucono nam; wysuwa się ona na czoło dążeń proletarjatu, którego położenie społeczne zmusza do wysunięcia się na front w walce o swoje prawo stanowienia o sobie. Prawo to jest podstawą i warunkiem urzeczywistnienia wszystkich dążeń społecznych i gospodarczych.

Tak samo, jak lud pracujący wypełnił cały front walczących o niepodległość i niepodległą Polskę stworzył, tak samo bronić będzie swej wolności politycznej i ujarzmić się nie pozwoli.

Dzień 1 MAJA jest świętem wyzwolenia proletarjatu i dlatego hasło „precz z pańszczyzną polityczną", powinno nadać ton naszym tegorocznym obchodom majowym.

Herman Diamand.

Pierwszy Maj — Święto Pracy.

„Pierwszy Maj rozpalił zorzę nowych czasów, stanowi epokową datę w historji rozwoju klasy pracującej..."

P. Lafargue.

W roku 1889 w Paryżu w czasie powszechnej wystawy, zwołany został pierwszy Międzynarodowy Kongres Robotniczy.

W odezwie, zapraszającej na ten kongres było powiedziane: „Kapitaliści zapraszają na wystawę bogatych i silnych tego świata, żeby podziwiali wytwory robotników, którzy pośród tak olbrzymiego wzrostu bogactw skazani są na nędzę. My, robotnicy, dążymy do oswobodzenia pracy, do zniesienia niewoli najmu, do ustanowienia takiego porządku, w którym wszyscy pracujący bez różnicy płci i narodowości korzystaliby z bogactw przez się wytworzonych. Zwołujemy ten kongres dla utrwalenia węzłów braterstwa, które umocnią robotników w ich walce z wyzyskiem i przyspieszą zaprowadzenie nowego ładu".

Odezwa ta nie pozostała bez skutku. Robotnicy wszystkich krajów powysyłali swoich delegatów do Paryża, aby wspólnie radzili nad swoją niedolą robotniczą. Zjazd ten stał się zarazem zjazdem organizacyjnym drugiej Międzynarodówki Socjalistycznej.

Na kongresie paryskim powzięta została w dniu 14 lipca 1889 roku jako w setną rocznicę zburzenia Bastylji przez zbuntowany lud Paryża, znamienna uchwała: „Dzień pierwszego Maja należy uznać jako powszechne, międzynarodowe święto robotnicze. W dniu tym robotnicy wszystkich krajów mają okazać swą powszechną solidarność przez powstrzymanie się od pracy i domaganie się od rządów i kapitalistów ograniczenia dnia pracy do ośmiu godzin na dobę". Ta uchwała kongresu została przyjęta przez robotników całego świata cywilizowanego i odtąd dzień 1-go Maja stał się międzynarodowem świętem pracy i symbolem międzynarodowej solidarności robotniczej.

Poraz pierwszy proletarjat wszystkich krajów obchodził święto majowe w roku 1890. Wszędzie pod wpływem tego święta wzrastał ruch robotniczy, zwiększała się świadomość, rosła jedność, a wraz z jednością i świadomością wzmagała się siła klasy robotniczej. Błędem byłoby mniemanie, jakoby ta solidarność robotnicza, ta zgodność myśli socjalnej, osiągnięta została dzięki władzy jakiejś organizacji wszechpotężnej. Nie władza i nie przymus tu działa, tylko Idea, całą ludzkość ogarniająca, to samo życiowe pragnienie zniesienia wszelkiego ucisku i wszelkiego wyzysku.

Jakie ma znaczenie dla robotników ich święto, najlepiej określił Lafargue, pisząc te słowa: „Międzynarodowość nadaje majowej demonstracji szczegolny, prawie mistyczny charakter. Wzruszenie ogarnia, kiedy robotnicy nigdy niewychodzący poza obręb swych przemysłowych miasteczek i pozostający zdala od wszelkiej agitacji, z ożywieniem dowiadują się, jak się ma sprawa z majowem świętem w innych krajach, których ledwie nazwę znają, o których zaś położeniu geograficznem napewno nie wiedzą. Im przyświeca nadzieja, że 1-szy Maj przyczyni się do ich wyzwolenia.

Proletarjat polski ma również poza sobą niezatarte tradycje walki rewolucyjnej w dniu 1-go Maja. Pomimo nielegalności i srogiego prześladowania przez carat rosyjski, demonstracje odbywały się każdego roku we wszystkich niemal ośrodkach przemysłowych naszego kraju, zyskując dla swych dążeń coraz więcej zwolenników. Nie pomagały tysiączne represje, więzienia, szubienice i katorga. Proletarjat polski w dniu 1-go Maja manifestował, słowem—walczył o Wolność, o Polskę Ludową, o myśl wolną.

Wł. Poniecki.

Wiadomości z całego świata.

Co się stanie z traktatem handlowym polsko-niemieckim.

Ostatnie posunięcie parlamentu niemieckiego w sprawie podwyżki ceł na import artykułów rolnych wywołało zrozumiałe zupełnie zaniepokojenie wśród polityków europejskich. Postawiło ono pod znakiem zapytania traktat handlowy polsko-niemiecki i godzi w efektywność prac Ligi Narodów, a to w związku z uchwałami ostatniej konferencji ekonomicznej w sprawie rozejmu celnego.

Jak już donosiliśmy, przedstawiciel nasz w Berlinie, jeszcze przed ostateczną uchwałą złożył w imieniu naszego rządu odpowiedni, chociaż narazie bezskuteczny protest. Oficjalnej odpowiedzi Rządu Rzeszy na ten krok jeszcze niema, ale w ubiegły wtorek, po dłuższej nieobecności powrócił do Warszawy poseł niemiecki Rauscher, którego zadaniem jest wyjaśnienie stanowiska Niemiec odnośnie polskiej noty protestacyjnej. Kauscher starać się będzie przekonać, że uchwalenie nowych ceł przywozowych na produkty rolnicze nie godzi w interesy importerów polskich do Niemiec, w tych ramach, jak to zrozumiano w Polsce po ogłoszeniu uchwały, gdyż Polska w traktacie ma zagwarantowany odbiór kontygentu, głównie trzody chlewnej.

W każdym bądź razie stwierdzić trzeba, że wobec widomej ewolucji Niemiec na prawo — na sprawę ratyfikacji traktatu optymistycznie patrzeć nie można.

Koniec londyńskiej Konferencji morskiej.

Dnia 22 b. m. wreszcie zamknięte zostały w Londynie obrady konferencji morskiej, finałem których jest podpisanie t. zw. londyńskiego paktu morskiego r. 1930.

Zawarty układ zasadniczo wiąże narazie tylko trzy mocarstwa (Anglję, Stany Zjednoczone i Japonję — i to z chwilą ratyfikacji), Francję zaś i Włochy dopiero w razie przystąpienia do paktu.

Główniejszemi postanowieniami traktatu są: 1) zrzeczenie się prawa budowy pancerników w ciągu lat 1931 — 1936; 2) skreślenie przez Anglję 5 pancerników, Stany Zjednoczone — 3 i Japonję — 1; 3) ograniczenia, dotyczące rozmiarów i liczby łodzi podwodnych, tonażu krążowników i torpedowców; 4) zawiadamianie pozostałych sygnatarjuszy paktu o konieczności rozszerzenia programu budowy, na wypadek zbyt intensywnego zbrojenia się na morzu któregokolwiek z niesygnatarjuszy i 5) ustalenia terminu zawarcia nowej umowy w tej sprawie na rok 1935.

Mimo wszelkie niepomyślne horoskopy konferencja dała wynik pozytywny i może stać się podwaliną przyszłego trwałego pokoju, jeśli tylko parlamenty zainteresowanych państw, z tak wielkim trudem osiągniętego porozumienia nie unicestwią.

Zaostrzenie sytuacji w Indjach.

Według ostatnich doniesień z Kalkuty, sytuacja w Indjach uległa dalszemu zaostrzeniu.

W kilku miastach doszło do ponownych rozruchów między nacjonalistami hinduskimi a policją. W Madras odbyło się wielkie zebranie w sprawie przyłączenia się do akcji Ghandiego, w którem wzięło udział zgórą 5,000 osób. Po zakończeniu wiecu uformował się pochód, który obrzucał kamieniami oddział policji angielskiej.

Uwięziony burmistrz Kalkuty oraz jeden z wybitnych członków narodowego kongresu hinduskiego rozpoczeli strajk głodowy na znak protestu przeciwko postępowaniu władz wobec zwolenników Ghandiego i traktowaniu ich przez władze więzienne.

Śmiertelne boje na tle kolektywizacji.

Sąd sowiecki w Czerkasach skazał na karę śmierci czterech włościan, oskarżonych o zabójstwo przewodniczącego sowieta Robina.

Podczas przewodu sądowego wyszło na jaw, że chłopi, którym odebrano ziemię na rzecz kolektywów rolnych, tworzą oddziały powstańcze, ukrywają się w okolicznych lasach, skąd napadają na komunistów, kierujących kolektywizacją.

Pożar olbrzymiego więzienia.

Więzienie karne w Columbus w stanie Ohio (w Ameryce) nawiedził w tych dniach olbrzymi pożar, spowodowany przypuszczalnie przez więźniów. Pożar wybuchnął w nocy i rozszerzył się z nieprawdopodobną szybkością. O stosunkach amerykańskich ładnie świadczy fakt, że dozorcy zupełnie potracili głowy i rzucili się do ucieczki, pozostawiając więźniów na pastwę strasznego losu.

Kilku przytomnych więźniów rzuciło się na uciekających dozorców, obezwładniło ich i wyrwawszy klucze od cel, pośpieszyło na pomoc zagrożonym kolegom. Nie wszystkich dało się uratować, gdyż stanął temu na przeszkodzie brak światła i nadzwyczajna szybkość z jaką rozszerzał się ogień. Po kilku godzinach walki udnło się wreszcie straży ogniowej pożar zlokalizować. Ze zgliszcz wydobyto 312 trupów. Około tysiąca więźniów jest rannych.

Przyczyną tak olbrzymiej katastrofy jest niezwykłe, nawet na tamtejszą miarę przepełnienia więzienia. Gmachy obliczone były na 2000 więźniów, a znajdowało się ich tam zgórą 5000.

Przed dwoma laty w więzieniu tem również podczas pożaru straciło życie 16 więźniów.

Ludu roboczy...

Ludu roboczy—Pracy Tytanie,
Ty, co przy warsztacie stoisz nieprzerwanie,
I ty, co chodzisz po czarnym zagonie...
Podajcie sobie spracowane dłonie —
Podajcie sobie zakrwawione ręce,
Bo w jednej wyrośliście męce.
Jednym gniecei jesteście ciężarem,
Jeden i ten sam wróg jest wasz...
W zwartym szeregu pod PPS szrandarem
Stańcie i twórzcie silną straż...
Podajcie sobie zakrwawione ręce,
Bo w jednej wyrośliście męce.
Ludu roboczy wsi i miast,
Wyjdź na ulicę w dniu 1 maja...
Wspólnemi siłami swij szkodliwy chwart
Który wciąż sieje gnębicieli zgraja.
Jeden i ten sam wróg jest wasz,
Podajcie sobie dłonie—twórzcie silną straż.

J. Tom.

Uroczystość 1-o majowa w Teatrze Miejskim.

Na zakończenie święta robotniczego w dniu 1-go Maja odbędzie się wieczorem w Teatrze Miejskim organizowana przez Zarząd T. U. R.

UROCZYSTA AKADEMJA

na której program złożą się: przemówienia przedstawicieli władz miejscowych P. P. S.; recytacje i deklamacje utworów współczesnych poetów polskich na tematy, omawiające idee socjalistyczne — w wykonaniu artystów teatru miejskiego; obrazy sceniczne p. t.: „Cztery okresy historji ruchu rewolucyjnego w Polsce" — w wykonaniu sekcji dramatycznej T. U. R.

Bilety do nabycia w dzielnicach P. P. S.

Bilety do nabycia w dzielnicach P. P. S.

W dniu 22 kwietnia b. r. rozstał się na zawsze z tym światem przeżywszy lat 53, zacny i szlachetny towarzysz nasz

Ignacy Malinowski

W zmarłym tracimy nieugiętego i wytrwałego bojownika socjalizmu i jednego z założycieli dzielnicy „Czerwonej" P.P.S.

Cześć Jego pamięci.

Komitet Dzielnicy „Czerwonej" P.P.S.

Dnia 22 kwietnia zmarł członek naszego Związku, przeżywszy lat 53

tow. Ignacy Malinowski

PRACOWNIK KASY CHORYCH

W zmarłym tracimy długoletniego członka naszego związku i szczerego współpracownika.

Zarząd Związku Pracowników Kas Chorych i Inst. Ubezp. Społ. Rz. Polskiej Oddział w Łodzi

Teror czy sprawiedliwość?

P. minister Car zamiast odpowiedzi stosuje groźby.

Konfiskata „Robotnika" i zniesienie konfiskaty

Dnia 19 b. m. poseł tow. Lieberman ogłosił w „Robotniku" artykuł, krytykujący działalność p. ministra sprawiedliwości Cara. W odpowiedzi p. Car wystosował do tow. Libermana list, że wystąpienie jego uważa za wykraczające poza ramy walki politycznej, zasługujące na policzek, od którego wymierzenia wstrzymuje go piastowany urząd.

Na list ten tow. Lieberman ogłosił odpowiedź w czwartkowym „Robotniku", który za tę odpowiedź został skonfiskowany. Równocześnie prasa sanacyjna ogłasza oświadczenie dwóch panów jako świadków p. Cara w formie t. zw. „protokułu jednostronnego".

Oświadczenie tow. Liebermana

Prasa ogłasza wywiad z tow. Libermanem, który oświadczył:

Nie chcę narażać pisma na konfiskatę i dlatego nie mogę podać treści mego listu. Że jednak list ten nie był usprawiedliwieniem się, jak chcą przedstawić rzecz pp. świadkowie, zarazem przyjaciele p. Cara, tego najlepiej dowodzi dzisiejsza konfiskata. Najistotniejsza część listu mojego została w protokóle pp. świadków zatajona.

— Czy sprawa znajdzie się w sądzie?

— Nie ulega wątpliwości, że protokół spisany przez pp. świadków w porozumieniu z p. Carem przedstawia dostateczny materjał do wdrożenia procesu karnego przeciw wszystkim trzem panom. Przyznam jednak, że dla powagi państwa wytworzyłby bardzo kłopotliwą sytuację proces, w którym jako oskarżeni staneliby: urzędujący minister sprawiedliwości i urzędujący prezes najwyższego sądu wojskowego p. Krzemiński. Od rozpoczęcia sprawy b. ministra Czechowicza panowie z sanacji próbują różnych sposobów, by mi uderemnić dokończenie tej sprawy. Narażony jestem na różne prowokacje. Sprawa obecna jest jedynie ogniwem w tym łańcuchu. Wszelkie jednak próby rozbiją się o moją niezłomną wolę spełnienia obowiązku do końca.

Cofnięcie konfiskaty „Robotnika".

Ajencja urzędowa „Iskra" donosi, że sąd okręgowy w Warszawie na wniosek prokuratury, z polecenia p. Cara jako naczelnego prokuratora, uchylił konfiskatę „Robotnika", dokonaną z powodu artykułu pod tytułem „Sprawa honorowa p. Cara i list tow. Liebermana".

Kwiatki z „sanacyjnego" ugoru

Przez dłuższy okres czasu dużo wrzawy wywołała sprawa sądowa byłego posła na Sejm Śląski niemca Karola Ulica, oskarżonego o ułatwienie poborowym — niemcom, wyjazdu nielegalnie z Polski do Niemiec w celu uchylenia się od spełnienia służby wojskowej.

Jak już wiadomo Sąd Apelacyjny w Katowicach uniewinnił Ulica całkowicie z braku dowodów winy.

Prasa sanacyjna nazywała Ulica „szpiegiem niemieckim".

Na rozprawie sądowej została ujawniona jedna bardzo ważna rzecz. Mianowicie jednym z najważniejszych świadków ze strony oskarżenia został wysunięty niejaki p. Kazimierz Pielawski, aget policyjny.

Samo nazwisko, mniej lub więcej nieprawdziwe, nic nie mówi. „Właściciel" tego nazwiska o sobie, o swojej przeszłości niechętnie mówił, ale znaleźli się adwokaci, którzy poszukali i posperali w przeszłości pana Pielawskiego i dokonali wielkiego odkrycia. Pan Pielawski nazywał siebie bojownikiem o wyzwolenie Polski, omal nie bohaterem narodowym. W rzeczywistości na podstawie wyroków sądowych ujawniło się, że p. Pielawski, podający się nawet za adwokata, doktora praw, w smutnej rzeczywistości, był sobie początkowo zwykłym Mojrzeszem Perelsztajnem, skazanym prawomocnym wyrokiem Sądu Wojskowego w Krakowie na karę więzienia za zbrodnię oszustwa. Jednym słowem, patentowany hochsztapler.

Dopiero wtedy, kiedy niebieski ptak Perelsztajn przeszedł na służbę do drugiego Oddziału Sztabu (defenzywa wojskowo-polityczna) za jednym zamachem zmienił sobie imię, nazwisko, wyznanie, przekonania, zawód.

A nawet został ułaskawiony przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — oczywiście na wniosek ministerstwa sprawiedliwości i spraw wojskowych.

Tak bogata przeszłość i teraźniejszość zdemaskowanego p. Perelsztajna-Pielawskiego nie wymaga żadnych komentarzy.

Krzyk rozpaczy bezrobotnych

Skuteczna interwencja tow. prez. Ziemięckiego w sprawie zapomóg doraźnych dla bezrobotnych

W środę 23 kwietnia do prezydjum Magistratu zgłosiła się delegacja bezrobotnych z prośbą o podjęcie przez Magistrat dalszej interwencji w sprawie przywrócenia zapomóg doraźnych.

Przedstawiciele Magistratu wskazali delegacji, iż Magistrat interwenjował już w tej sprawie u władz lokalnych i w Min. Pracy—i że przyrzeczono rozstrzygnąć to w bieżącym tygodniu.

Sytuacja tych kilkunastu tysięcy rodzin bezrobotnych, pozbawionych całkowicie jakiejkolwiek pomocy jest tragiczna. Rząd winien natychmiast przywrócić w poprzednich rozmiarach akcję pomocy doraźnej, w przeciwnym bowiem razie — około 10 tysięcy rodzin skazanych jest, wobec dalszego wzmagania się kryzysu na śmierć głodową.

Na skutek interwencji tow. Ziemięckiego w powyższej sprawie w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej za pośrednictwem województwa, zostało wydane przez Ministerstwo zarządzenie by przyznać bezrobotnym zasiłek na miesiąc kwiecień. Wypłata rozpocznie się już na przyszły tydzień.

Wiec PPS. nie może się odbyć

Zapowiedziany przez nas w ubiegłym tygodniu wielki wiec polityczny, który organizowała Polska Partja Socjalistyczna w kinie „Przedwiośnie" przy ulicy Żeromskiego w sprawie pomocy dla bezrobotnych, z przyczyn od nas niezależnych, niestety nie może się odbyć, ponieważ nie udzielono nam sali.

Mianowicie Związek Teatrów Swietlnych na Województwo Łódzkie, na czele którego stoi senator i sanatorpan mecenas Wodziński, wysłał do wszystkich właścicieli kin w Łodzi okólnik polecający nieudzielanie sal kinowych dla wszystkich grup i partyj opozycyjnych — „antyrządowych" na wszelkiego rodzaju wiece, odczyty i t. p. Tak walczą sanatorzy ze swymi przeciwnikami politycznymi przez zamykanie ust przeciwnikom.

Związek kategorycznie zagroził właścicielom kin, że jeśli jakieś kino udzieli sali dla „opozycji", to wyciągną wszelkie konsekwencje za „opór władzy".

Jednem słowem grożą bojkotem i szykanami właścicielom kin.

Coprawda jest to nie pierwszy wypadek odmowy udzielenia nam, a również i innym ugrupowaniom opozycyjnym, sal kinowych na zebrania, odczyty i t. p. Ale my to wszystko przetrzymamy. Dłużej klasy robotniczej, niż sanacji.

Młodzież socjalistyczna za porozumieniem Polsko-Niemieckiem

W sali Domu Ludowego w Bytomiu (niemiecki Górny Śląsk) odbyła się w piątek 18 kwietnia wspólna manifestacja młodzieży socjalistycznej polskiej i niemieckiej za porozumieniem polsko-niemieckiem. Obecni byli przedstawiciele polskiego i niemieckiego konsulatu. Po odegraniu „Marsyljanki robotniczej" tow. Koitz z Zabrza powitał zebraną młodzież oraz przedstawicieli władz partyjnych i konsulatów stwierdzając, że młodzież musi stworzyć pomost do porozumienia polsko-niemieckiego. Następnie jeden z młodzieży niemieckiej wygłosił w przekładzie niemieckim znany wiersz Tuwima p. t. „Do prostego człowieka", poczem rozpoczęły się przemówienia. Ze strony polskiej przemawiali: tow. poseł Ciołkosz, tow. Janita, oraz imieniem socjalistycznej młodzieży akademickiej tow. Feliks Gross z Krakowa, ze strony niemieckiej tow. Danehl i przewodnicząca bytomskiego oddziału „Ligi kobiecej dla praw człowieka i obywatela". Imieniem niemieckich socjalistów w Polsce przemawiał tow. Kowoll. Deklamacja tow. Koitzowej i odśpiewanie „Międzynarodówki" zakończyło tę piękną manifestację. Druga podobna manifestacja ma się odbyć w maju w Katowicach.

Zduńska Wola

(Korespondencja własna).

W dniu 10 b. m. w lokalu Oddziału Związku włókienniczego odbyło się zebranie delegatów i poborców fabrycznych przy obecności zgórą sześćdziesięciu osób.

Tow. poseł Szczerkowski w dłuższym referacie omówił sytuację gospodarczą — poddając ostrej krytyce rząd, który nic realnego nie uczynił w walce z kryzysem gospodarczym.

W czasie referatu tow. Szczerkowskiego wpadł na salę wice burmistrz m. Zd. Woli Szmydt, członek B. B. S-u, z bandą 10 ludzi nie mających nic wspólnego ze Związkiem. Banda ta krzykiem i hałasem usiłowała rozbić rzeczowe obrady przedstawicieli włókniarzy. Jednakże wobec silnej postawy zebranych, którzy w sposób stanowczy zareagowali na prowokację Szmidta, wodza miejscowych bebesowców, pan wice burmistrz musiał jak niepyszny zebranie opuścić, wraz ze swą „asystą".

Zebrani po krótkiej dyskusji przyjęli rezolucję domagającą się od rządu bezwzględnej walki z kryzysem, przedłużenia okresu wypłacania zasiłków ustawowych dla bezrobotnych, oraz przyznania zasiłków tym wszystkim, którzy pozostają bez żadnych środków do życia. W końcu zebrani postanowili niezgodzić się na żadne obniżki płac robotniczych przez fabrykantów i uroczyście obchodzić święto robotnicze 1-go Maja przez porzucenie pracy i wzięcie masowego udziału w pochodzie zorganizowanym przez bratnie partje socjalistyczne.

Otwarcie szpitala kasowego w Łodzi

Piękne dzieło socjalistycznego samorządu.

W piątek, dnia 25 kwietnia r. b. nareszcie odbyło się dawno zapowiadane otwarcie szpitala okręgowego związku kas chorych przy ul. Zagajnikowej w Łodzi.

Budowa tego szpitala zainicjowana została w r. 1926 przez ówczesny socjalistyczny zarząd związku.

Pomimo trudności finansowych — dzieło to socjalistyczne władze okręgowego związku kas chorych doprowadziły do końca. Na jesieni roku ubiegłego gmach szpitala został całkowicie ukończony i mógł być oddany do użytku.

Działo się to jednak na początku smutnego okresu, który w historji instytucji ubezpieczeń społecznych w Polsce otrzyma nazwę „prystorjady".

Dla celów demagogji politycznej, dla prywaty w najgorszym tego słowa znaczeniu—rozwiązywać zaczęto zarządy kas chorych.

Nowomianowani komisarze rozpoczęli swe „zbożne" dzieło od wstrzymania wypłaty składek okręgowemu związkowi W ten sposób uniemożliwiono autonomicznym władzom zakup ruchomości i oddanie szpitala do użytku publicznego.

Potem nastąpiło rozwiązanie Zarządu. Trzeba ku pamięci pokoleń zanotować, iż jako główną przyczynę rozwiązania tego zarządu wysunięto zarzut, iż przewodniczący pobrał bezprawnie 12 zł. djet jako zwrot kosztów przejazdu dla załatwienia spraw związku.

Zarzut ten wysunęli ci sami ludzie, którzy miljony z podatkowych pieniędzy wydawali na wybory, którzy z państwowych pieniędzy wydawali zapomogi „niewiadomo komu i nie wiadomo na co". którzy publiczne pieniądze wydawali na kupno dla siebie „reprezentacyjnej" jedwabnej bielizny.

Komisarzem okręgowego związku kas chorych został powinowaty p. ministra.

I oto 25 kwietnia nastąpiło otwarcie tego szpitala—poprzedzone huczną reklamą dla p. Łopuszańskiego — jako „twórcy" najpiękniejszego w Polsce zakładu leczniczego.

W cudze piórka zasług wystroił się p. Łopuszański, a prawda kłuła go w oczy.

Kłuła go do tego stopnia, iż kazał zasłonić tablicę, na której wyryte były nazwiska twórców szpitala. Kazał zdjąć ze ściany fotografję grupową członków socjalistycznego zarządu.

Obstalował nawet nową tablicę, na której kazał wyryć nazwiska p. Prystora, Gettla i swoje.

Ale to wszystko nic nie pomoże. Klasa robotnicza Łodzi—każdy człowiek świadomy i uczciwy zdaje sobie sprawę, iż p. Łopuszański ukradł poprostu cudze zasługi.

Klasa robotnicza wie, że p. Łopuszański jest tym, co skasował sanatoryjne leczenie gruźlików, co każe przysyłać policjanta, gdy ubezpieczony domaga się o swoje prawa.

Tej prawdy nie może zamazać ani wyjąć ze świadomości klasy robotniczej.

To też dziś, gdy szpital ten oddany został do użytku, gdy tysiące ludzi ma możność odzyskania tam steranego przy pracy zdrowia—należy wyrazić podziękę tym, którzy byli twórcami szpitala, są niemi: tow. tow. sen. Danielewicz, wiceprezydent Wieliński, ławnik Purtal, ławnik Kuk, poseł Próchnik, Kałużyński, Lenk (Nowo-Radomsk), Chlebosz (Kalisz) i Sulej (Pabjanice).

I choć pominięto ich przy uroczystości—nie pominie ich wdzięczność klasy robotniczej, dla dobra której wiernie trwali na posterunkach w zarządzie okręgowego związku kas chorych.

Żmudna i ciężka ich praca wydała plon—pałac zdrowia dla rzesz ubezpieczonych.

Ubezpieczony.

Za pokojem i 8-godzinnym dniem pracy.

ODEZWA 1-MAJOWA MIĘDZYNARODÓWKI ZAWODOWEJ

W manifeście do robotników całego świata o święcie 1 Maja wskazuje Międzynarodówka zawodowa na to, że oba wielkie cele klasy pracującej w jej walce o pokój i 8 godzinny dzień pracy nie straciły swego rewolucyjnego znaczenia, mimo że walka trwa już 40 lat. Mimo Ligi narodów i innych umów wojna będzie zagrażać ludzkości tak długo, aż siła i wola niewzruszenie solidarnego proletarjatu potrafią usunąć wszystkie gospodarcze i narodowościowe przeciwieństwa świata kapitalistycznego.

Więcej niż kiedykolwiek jest obecnie koniecznem, aby masy robotnicze dały wyraz na ulicy swej nienawiści do wojny. Mimo najlepszych chęci angielskiego rządu robotniczego londyńska konferencja morska stała się punktem wyjścia nowych wyścigów zbrojeniowych. Hasło: „Nigdy więcej wojny! Skończyć ze zbrojeniami!" musi wszędzie rozbrzmiewać.

Rok 1930 musi stać się też rokiem ciężkich walk o 8-godzinny dzień pracy. Międzynarodowi przedsiębiorcy nie wyrzekli się jeszcze swych dążeń do dyktatury i wyzysku. W tych walkach o ideały pokoju, wolności i sprawiedliwości społecznej miljony świadomych i zdecydowanych bojowników dadzą zbawienną lekcję siłom reakcji.

Dość rządów pułkownikowskich

Bilans rządów pułk. Sławka jest straszny. Banialuki, jakie plótł p. premjer dla prasy „sanacyjnej", nie wyjaśniły społeczeństwu jaki jest program gospodarczy czy bodaj polityczny nowego rządu. Były to beztreściwe frazesy, ujemnie świadczące o rozumieniu spraw państwowych przez pułk. Sławka i jego kolegów koszarowych. Bezlitosna prawda wyszła na jaw: rząd p. Sławka, Piłsudskiego, Prystora i Cara nic nie powiedział, gdyż planu działania nie posiada. A może wojskowym trudniej mądrze mówić niż czynić? Oh, czyny Sławkowej kompanji dały się już dotkliwie we znaki całej Rzeczypospolitej. Bezrobocie wzrasta (wbrew kłamliwym raportom urzędowym) i budzi coraz żywszy protest i głosy oburzenia na niedołęstwo umundurowanych ministrów

Radykalna poprawa nie może natychmiast nastąpić, to prawda. Ale jak nazwać rząd, który zamiast pracy, chleba, pomocy, wysyła przeciw zrozpaczonym robotnikom policję, wojsko i prowokatorów?

Oto fakty: w Zawierciu zabito trzech ludzi, kilkunastu raniono; w Sosnowcu i Gnieźnie padło wielu rannych; w aresztach potem bito ludzi tak, że musiano lekarzy sprowadzać; we wsi Fabjanki (gm. Szpetal) policjant Swierczyński zabił robotnika Franciszka Ramzę (ojca rodziny) i nie został aresztowany.

Widocznie władze nasze sądzą, że robotnik to bydlę, które pozwoli się bezkarnie kopać i mordować. Zapewniamy tych panów, że są w błędzie i że „wytłumaczenie" im tego przez robotników może być bardzo przykre. Winowajcy wystrzałów, których echo rozniosło się po całej Polsce, muszą być bezwzględnie ukarani.

Na jedno jeszcze zwrócimy uwagę: nawet prasa sanacyjna nie ukrywa niepokoju, że np. w Zawierciu występowali w obronie tłumu wojskowi w mundurach Niech chorzy ministrowie od wojskowości i „opieki społecznej" zastanowią się nad tym groźnym objawem (jeżeli są wogóle do tego zdolni). Cenzura prawdy nie zmieni. Nie zmienią jej niekulturalne enuncjacje marsz. Piłsudskiego ani występki pułk. Prystora czy Cara. Fakt jest faktem niezaprzeczalnym. Na tej podstawie, w imieniu miljonowych rzesz proletarjatu miast i wsi, domagamy się za pośrednictwem Sejmu natychmiastowego ustąpienia rządu Piłsudskiego—Sławka—Cara—Prystora.

Nie mamy zaufania do rządu, który świadom nieufności ogromnej większości społeczeństwa, boi się stanąć wobec sejmu, reprezentującego to społeczeństwo. Nie pozwolimy, aby nami rządzili ludzie, których niedołęstwo daje się wszystkim dotkliwie we znaki.

Każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej ma święte prawo bronić swej godności, życia i dobytku.

„ZACNY DZIAŁACZ"

Zdyskredytowany przebiegiem szeregu procesów, na których udowodniono zeznaniami licznych zaprzysiężonych świadków niebywałe wprost nadużycia — burmistrz m. Tuszyna Domowicz znalazł gościnę rehabilitacyjną aż na łamach sanacyjnego „Echa łódzkiego".

Tonący brzytwy się chwyta, więc i p. Domowicz, czując usuwający się grunt z pod nóg, próbuje aż w tak śmiesznie naiwny sposób wmawiać, tylko niewiadomo w kogo, iż jest „zacnym działaczem", którego opatrzność postawiła na burmistrzowskim stolcu w Tuszynie.

List „sławiący" zasługi p. Domowicza podpisany został przez kilkunastu „obywateli", wśród których figuruje prócz jednego nieboszczyka, Feliksa Jarzębskiego, zmarłego przed dwu laty, oraz jednej niepełnoletniej dziewicy, szereg nazwisk dostawców magistrackich i niższych funkcjonarjuszów miejskich.

Taki to „liścik", miał osłabić fatalne wrażenie, jakie wywarły sprawy sądowe z oskarżenia p. Domowicza przeciw obywatelom m. Tuszyna i redakcjom pism, a między innemi i przeciwko Redakcji „Łodzianina", które przygwoździły skandaliczną gospodarkę p. Domowicza.

Jeden wyrok w Sądzie Okręgowym w Łodzi, uwalniający grono obywateli od kary za słowa: „burmistrz Domowicz pójdzie w kajdanach do więzienia" oraz drugi skazujący na drobną grzywnę autorów skargi i redaktora „Głosu" za użycie słów, iż „magistrat cały popełnia nadużycia", gdy tymczasem nie całemu magistratowi, lecz burmistrzowi tylko Domowiczowi udowodniono te nadużycia — te dwa wyroki jak w lustrze ukazały właściwe oblicze „zacnego działacza" p. Domowicza.

Szkoda tylko, że poczciwi funkcjonarjusze miejscy i kilku przyjaciół p. Domowicza, którzy ten panegiryk w „Echu" umieścili, przy wyliczaniu wiekopomnych zasług burmistrza, nie wspomnieli ani słowem o szacunkach, łapownictwie, przywłaszczeniach, kombinacjach parcelacyjnych i innych „zacnych" wyczynach, jakiemi poszczycić się może gospodarka miejska, dzięki p. Domowiczowi.

Obywatele niezależni od p. Domowicza mają nadzieję, że ich prośby o przeprowadzenie uczciwej kontroli gospodarki p. Domowicza na tle parceli lasu tuszyńskiego zostaną przez władze nadzorcze wysłuchane, tembardziej, że dotychczasowe dochodzenia, jak to oficjalnie stwierdza wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi „inspektor samorządowy Szczerbiński prowadził niewłaściwie i całą sprawę zlekceważył i nie używał wogóle świadków, którzy mogliby wyjaśnić sprawę nadużyć" (odpis wyroku Sądu Okręgowego z dnia 22 marca 1930 r. Nr. sprawy 5. K. 185/30).

Kler rusza na krucjatę

Gdy Galileusz wynalazł teleskop, nie chciał Cesare Cremonio, jeden z wielbicieli Arystotelesa i dawnego systemu naukowego, przybliżyć oka do nowego instrumentu z obawy, że zobaczy sjawiska, które zachwieją w nim wiarę w zasady dotychczasowej filozofji. W ten sposób postępowali wszyscy, którym się zdawało, że świat się zachwieje w posadach, jeżeli ich nauka w czemkolwiek okaże się błędną.

To samo się dzieje z ciemnym wierzącym tłumem, który nie znajduje żadnych rozumowych argumentów na uzasadnienie swoich złudzeń, łatwowierności i umysłowej pustki, bardzo chętnie porywa się do pięści i kija na tych, którzy mu na tę pustkę i łatwowierność otwierają oczy. Inteligentny na swój czas Cesare Cremonio nie chciał tylko spojrzeć w otwór teleskopu. Ciemny wierzący dzikus rozbiłby teleskop i zabił jego wynalazcę. Ten dzikus to wiekowa siła kościołów wszechwyznań, to niewolnik, który gotów zadławić człowieka obdarzającego go wolnością, poprostu dlatego, że nie wiedziałby, co z nią zrobić. Tego rodzaju „ludzi" Mickiewicz przyrównał do niewolnika, „który tak się włoży do cierpliwie i długo noszonej obroży, że w końcu gotów kąsać rękę, co nią targa". Kler i jego agitatorzy doskonale o tem wiedzą i od wieków wygrywają urobionego przez siebie dzikusa przeciwko tym, którzy go chcą cywilizować i uczyć wolności. Dzikus ten sam nie wie, dlaczego ma nienawidzieć wolnomyślicieli i masonów, którzy więcej zrobili dla ludzkości, niż wszystkie kościoły razem wzięte, ale nienawidzi ich, bo mu tak kazano. Do tego właśnie dzikusa apelował kardynał Hlond w Poznaniu, aby szedł na krucjatę z „wewnętrznym czynem chrystusowym, a kijem na zewnątrz", zwalczał tych, którzy z tego wypielęgnowanego przez kler jaskiniowca chcą zrobić człowieka, a z polskiego Tybetu — Europę.

A że zew hlondowy nie pozostał bez echa, świadczyły napaści prasy klerykalnej, które skierowane były przeciwko akcji Polskiego Związku Myśli Wolnej, by przez umieszczenie kłamliwych artykułów wywołać zamieszki, w których „obrażony w swych uczuciach religijnych", tak miało się zwać, „człowiek z ulicy" miał kijem bronić ciemnoty. Gdy ten zew nie pomógł, rozpoczęto nagankę, która miała wykazać, iż wolnomyśliciele bluźnią i należy w całej rzeczypospolitej przeciw „masonom" stosować art. 73 i 74 karnego kodeksu carskiego. I tutaj zawiedli się, gdyż sprawy wytoczone przeciwko wolnomyślicielom zakończyły się w Łodzi i w Warszawie wyrokami uniewinniającymi. W ten sposób prowadzi się akcję klerykalną wewnątrz Polski. Pamiętamy również akcję Katolickiej Ajencji Prasowej, która podczas zjazdu Polskiego Związku Myśli Wolnej w grudniu roku zeszłego wystosowała do prasy komunikat, który następnie musiała odwołać. Treść przecież wiadoma: „masoni", „pieniądze ze wschodu", „nakaz Moskwy" i t. p.. a to wszystko w imię „prawdy chrystusowej".

Jaka straszna przepaść dzieli tych „bogojczyźniaków" od nauk Chrystusa i pierwszych chrześcjan! Ale to jest zrozumiałe.

Ciemnota jest dobrem narzędziem władania, a możni tego świata posiadają umiejętność korzystania z tego w ten sposób, żeby ten wyzyskiwany „zwykły" człowiek nie mógł się zorjentować w tem, kto i dlaczego zmusił go do niewoli i nędzy.

I aby ta świadomość nie mogła się obudzić nadaje się zjawiskom, otaczającym człowieka tło mistycyzmu, niedomówień i nienaruszalności. Tę rolę spełniają kapłani wszystkich wyznań, którym nie wystarczają już ambony, ale wdzierają się do życia świeckiego i wszędzie chcą być pierwsi, broniąc nie jakiejś idei religijnej a interesu. Gdyby klerykalizm pozostał wyłącznie w swych świątyniach, moglibyśmy, w myśl zasad tolerancji, zwalczać głoszone przez nich idee teoretyczne—gdy zaś kler ten wychodzi na ulicę, niema prawa korzystać z prerogatyw i musi zrozumieć, że na jego agitację antispołeczną spotka się z odprawą szerokich mas robotniczych, walczących o sprawiedliwość tutaj na ziemi — bo i kapłani i bogacze żyją dostatnio tutaj na tej „grzesznej" planecie i mało się troszczą o inne światy.

Igranie na uczuciach wewnętrznych religijnych człowieka, podburzanie go do czynów występnych, może się z czasem źle odbić na tych co to aranżują. Historja zna takie przykłady—a kij, najgrubszy nawet kij... ma dwa końce.

Krucjata w dwudziestym wieku, w wieku radja, gazów i teorji Einsteina może być tylko zrozumiana jako ostatnia stawka bankruta, który nie licząc się z rzeczywistością, podpala świat, by ginąc w płomieniach, móc wyrzec za Neronem: świat traci największego aktora. Klerykalizm, historycznie biorąc, to rzeczywiście wielki aktor na arenie życia, narzucający ogniem i mieczem ludzkości swój sposób myślenia i światopoglądy, czyniące z człowieka niewolnika, znoszącego niewygody życia w pokorze hjobowej Socjalista, to człowiek walki i dlatego musi wiedzieć, że zmierza do ideału, który już w samem założeniu swem jest obcy klerykalizmowi.

Wolnomyśliciel.

We wtorek, nia 29 kwietnia r. b., o godz. 6 30 wiecz. w sali Rady Miejskiej (ulica Pomorska Nr. 16.) Łódzka Organizacja Młodzieży T. U. R. koło im. „G. DANIŁOWSKIEGO" urządza.

Uroczystą Akademję z okazji odsłonięcia Sztandaru

PROGRAM AKADEMJI

1. Zagajenie i wybór prezydjum.
2. Przemówienie Przedstawicieli K. W. Ł. O. M. T. U. R.
a. Przemówienie Przedstawicieli Ł. O. K. R. P. P. S.
b. Przemówienie Przedstawiciela O. K Z. Z.
c. Przemówienie Przedstawiciela Redakcji „Łodzianina" i innych
3. Odsłonięcie Sztandaru
4. Wbijanie gwoździ i wpisywanie się do księgi pamiątkowej przedstawicieli bratnich organizacji
5. Część koncertową wykona orkiestra Dz. „Bałuckiej" P. P. S

Na powyższą uroczystość zaprasza ZARZĄD.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego

Oddział w Łodzi.

W niedzielę, dnia 11 maja r. b., o godz. 11 rano punktualnie w sali Teatru Miejskiego przy ul. Cegielnianej № 63. Ob. THUGUT STANISŁAW były minister wygłosi odczyt n. t.

„DYKTATORZY"

Bilety wejścia w cenie 25 gr. i 50 gr. nabywać można we wtorki i piątki od 7 — 9 godz. wiecz., w sekretarjacie T. U. R. ul. Południowa 11.

Robotnicy! Towarzyszki i Towarzysze! Przybądźcie licznie na odczyt.

PRZYGWOZDZENIE OSZCZERCÓW.

Dwuletnia działalność Socjalistycznego Samorządu robotniczej Łodzi została doskonale scharakteryzowana — na podstawie rzeczowych i cyfrowych danych — w specjalnej broszurze, wydanej przez frakcję radnych miejskich P. P.S. w Łodzi.

Wyniki pracy naszego samorządu, korzystnego dla miasta i szerokich rzesz robotniczych, są często omawiane w prasie partyjnej.

Ostatnio bratni nasz organ partyjny na Górnym Sląsku, katowicka „Gazeta Robotnicza" w tej sprawie pod powyższym tytułem pisze dosłownie:

„Nieraz broniliśmy socjastycznego samorządu w Łodzi przed chamskimi atakami prasy burżuazyjnej. Szczególnie enpeerowski „Kurjer Śląski" doskakiwał do łydek socjalistom w Łodzi. Naturalnie sam nie umiał nic wymyśleć, dlatego przedrukowywał bujdy z chadeckiego „Głosu Narodu".

Obecnie Frakcja Radnych P. P. S. w Łodzi wydała niedużą broszurkę p. t. „Socjalistyczny Samorząd w Łodzi" — „Jak pracuje i co zdziałał". W broszurce tej zestawiono wszystko to, co socjaliści zrobili w Łodzi w ciągu dwu lat. Nagromadzono w niej ciekawy materjał. Niech przeczytają go sobie radni nasi na Śląsku. Wiele mogą się nauczyć.

Po broszurkę można się zwrócić do Magistratu w Łodzi i z pewnością prześlą ją bezpłatnie".

KRONIKA.

Zapisy Kandydatek do Miejskiego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego.

Dyrekcja Miejskiego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego im A. Szycówny w Łodzi (ul. Łęczycka 23), będzie przyjmować zgłoszenia kandydatek na kurs pierwszy Seminarjum od dnia 1-go do dnia 15 maja r. b.

Drukowane formularze odnośnych podań można nabywać w kancalarji szkoły w godzinach urzędowych od 9-ej do 14-ej.

Do Seminarjum mogą być przyjęte kandydatki, które wykażą się świadectwem ukończenia 7 klasowej szkoły powszechnej lub 3-ech klas szkoły średniej ogólnokształcącej, oraz odpowiadają innym warunkom ustalonym w regulaminie przyjmowania uczniów do państwowych Seminarjów Nauczycielskich.

Bliższych informacyj udziela kancelarja Seminarjum.

Bezpłatny odczyt.

Najbliższy wykład publiczny Wolnej Wszechnicy Polskiej na temat: **„Warunki życia na lądach i w morzach"** wygłosi w nadchodzącą niedzielę o godz. 12 min. 30 Profesor Arnold Makowski z Warszawy.

Wykład odbędzie się w auli Gimnazjum Miejskiego przy ulicy Sienkiewicza 46.

Wejście bezpłatne.

Wycieczki T. U. R.

W bieżącym roku Zarząd Główny T.U.R. zamierza zorganizować następujące wycieczki:

W PIENINY od dn. 1 — 9 lipca w połączeniu ze zwiedzeniem Nowego Sącza, Mościsk pod Tarnowem, Krakowa. Prowadzi t. H. Piętakowa. Koszty 60 zł.

NAD MORZE POLSKIE, Kaszubska Szwajcarja, Gdańsk, Sopoty, Gdynia, Hel. Od dn. 4 — 14 lipca. Prowadzi t. pos. Zygmunt Piotrowski. Koszty 60 zł,

NAD ŚWITEŹ, (Wilno, Nowogródek. Troki). Od dn. 16 — 23 lipca. Koszty 45 zł.

DO ZRÓDEŁ WISŁY, (Chorzów, Katowice, Królewska Huta, Cieszyn, Wisła, Babia Góra). Od dn. 9 — 17 sierpnia. Prowadzi t. Czesław Kossobudzki. Koszty 60 zł.

NA POKUCIE, w Karpaty wschodnie, (przez Lwów, Stanisławów, Jaremcze, Mikuliczyn, Jamnę, Worochtę, szczyt Howerli, Bitków — zagłębie naftowe). Prowadzi tow. sen. Michał Sokołowski Od dn. 1 — 8 sierpnia. Koszty 61 zł.

W TATRY. Od dn. 21 — 29 sierpnia (szczegóły podane będą później), Prowadzi tow. pos. Stanisław Dubois. Koszty 65 zł.

Podane koszty wycieczek obejmują: przejazdy koleją, bilety wstępu przy zwiedzaniu i t. p. Za pożywienie w czasie trwania wycieczek uczestnicy płacą sami. Liczyć je należy 4 — 5 złotych dziennie. Uczestnicy nie należący do T. U. R. lub P.P.S. płacą o 5 złotych więcej.

W bieżącym roku przygotowane są dwie wycieczki zagranicę. Dotąd wycieczki T. U. R. zwiedziły: Czechosłowację, Austrję, Słowaczyznę, Estonję, Łotwę, Finlandję, oraz duńską wyspę Bornholm. Tegoroczne wycieczki wyruszyły do krajów skandynawskich i na Słowaczyzne.

Wycieczki do Danji i Szwecji

od dn. 1 do 15 lub 16 września. Wycieczka ta mieć będzie charakter oświatowo instrukcyjno-krajoznawczy. Ma ona na celu zwiedzenie instytucyj robotniczych i oświatowych w Danji, zapoznanie się z wysoką kulturą wsi duńskiej oraz jej stolicą — Kopenhagą, Pobyt w Danji trwać będzie 5 dni: skąd wycieczka wyruszy do Szwecji Stockholm, zwiedzenie ciekawych zabytków (ratusz, Dom Robotniczy, kooperatywy) następnie do Brunsvicku — zwiedzi tam Uniwersytet Robotniczy, potem Uniwersytet w Upsali, robotnicze szkoły w Sultsjöbaden nad Fjordem. Pobyt w Szwecji 6 dni. Całą podróż z Gdyni do Kopenhagi — Stockholmu wycieczka odbędzie statkiem polskim. Liczba uczestników ograniczona (około 50 osób). Wycieczka przeznaczona jest głównie dla działaczy oświatowych T. U. R. i bratnich organizacyj. Koszt w przybliżeniu wynosić będzie 350 — 400 zł. od osoby (przejazdy, hotele, zwiedzenie, pożywienie i t. p.) Wycieczkę prowadzić będzie tow. poseł Zygmunt Piotrowski. Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje się przez Oddziały T. U. R. oraz zadatki w wysokości 50 zł. Pierwszeństwo mieć będą członkowie TUR. wysyłani przez Oddziały i wpłacający należność ratami.

Wycieczka na Słowaczyznę

do dn. 14 — 24 sierpnia. Prowadzi t. poseł K. Czapiński. Koszty (bez pożywienia) 80 zł. Wyjazd z Warszawy przez Kraków do Zakopanego, autobusami do Łysej Polany, Zielonego Stawu Kiezmarskiego pod Łomnicą, uzdrowiska Łomnica, Smokowiec, zwiedzenie miastaczka Poprad Wielka, w Kiezmarku zwiedzenie ciekawych zabytków, miasteczko Podoliniec, Podgrodzie, Lewocza (Spiska Norymberga). Mikularz—sławne groty Domanowskie, zamki orawskie. Celem wycieczki jest poznanie południowej strony Tatr, uzdrowisk słowackich, zabytków historycznych na Spiżu i Orawie, osobliwości przyrody, dawnych pamiątek historycznych i zetknięcie się ze społecznym ruchem.

Bardziej szczegółowe programy wycieczek krajowych zostaną podane w połowie maja, a wycieczek zagranicznych w czerwcu b. r. Kierownictwo zastrzega sobie ewentualne zmiany w razie ważnych przyczyn.

Informacje i szczegóły w Sekretarjacie Generalnym T.U.R., Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20.



Uroczystość otwarcia boiska Klubu Sportowego T. U. R.

W niedzielę, dnia 27 kwietnia r. b. o godzinie 2 min. 30 po południu przy ulicy Letniej 1 na Kozinach, odbędzie się uroczystość otwarcia boiska Robotniczego Klubu Sportowego T. U. R. (Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego).

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

1. Powitanie zaproszonych gości przez R. K. S. T. U. R.
2. Przemówienie delegata Zarządu Głównego T.U.R. i Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.
3. Uroczyste otwarcie i wciągnięcie bandery na maszt.
4. Mecze gier sportowych: Hazena: WKS-„TUR", piłka koszykowa: Ł. K. S. „TUR", siatkowa: Hakoah „TUR"
5. Mecze piłki nożnej. R. T. S. Widzew R.K.S. „TUR"
6. Bieg naprzełaj na dystansie 2300 metrów.

Do Młodzieży.

Razem młodzi przyjaciele!..
W szczęściu T.U.R-owca są wszystkich cele!
W jedności silni, rozumni szałem,
Razem młodzi przyjaciele!...
I ten szczęśliwy kto walczy dla T.U.R-a,
Jeśli polegnie ciałem.
Da innym mocy, bo ciężka "wichura" —
Razem młodzi Towarzysze!...
Bo otwarcie nastąpi T U.R-a boiska .
I znamię niech piętno, na każdym wyciska.
Razem wszyscy Towarzysze!...
Niech! głosy wszystkich słyszę —
Tam! gdzie T.U.R. ma swoje siedlisko.
Powitajcie! Młodzież pracy z zachwytem!
Razem wszyscy Towarzysze!...

T. Balcerzak.

Z życia Organizacji Młodzieży TUR.

Koło im. Narutowicza.
Rzgowska 143.

26 kwietnia, odczyt na temat 1-szy maj.

29 kwietnia, sekcja dramatyczna i czytelnia pism.

Koło im. Daniłowskiego.
Limanowskiego 39

29 kwietnia, akademja i odsłonięcie sztandaru.

2 maja sekcja dramatyczna.

Koło im. B. Limanowskiego.
Fabryczna 2

27 kwietnia, ogólne zebranie członków.

29 kwietnia i 2 maja zebranie chóru.

Koło im. Napiórkowskiego.
Suwalska 1

29 kwietnia i 2 maja sekcja samokształceniowa.

27 kwietnia, zebranie chóru i sekcja dramatyczna.

Koło im. Waryńskiego
Letnia 1.

28 kwietnia, wieczór pieśni.
29 kwietnia, sekcja dramatyczna.
2 maja, sekcja muzyczna.

Koło im. Perla.

28 kwietnia, czytelnia pism.
26 kwietnia, sekcja dramatyczna,

PRZYMUSOWE LICYTACJE.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 5 maja 1930 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób na pokrycie zaległych podatków, wzgl. opłat, a mianowicie:

Składka na rzecz Funduszu Bezrobocia.

1 Braude I., Narutowicza 7, 20 szt. swetrów
2 Lewkowicz M., Narutowicza 31, meble
3 Rozenstein M., Pomorska 73, meble
4 Rotenberg J., Piotrkowska 64, meble

Dnia 6 maja 1930 r., między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu.

Składka na rzecz Funduszu Bezrobocia

5 Borisz A, Al. I Maja 46, meble
6 „Em Ge-Ko", Gdańska 77, maszyna do pisania, 8 tuz. rękawiczek.
7 Glazer H., Piotrkowska 108, otomana
8 Rozenblat D., Piotrkowska 218, kasa ogniotrwała, meble
9 „Rekord", Zawadzka 20, maszyna do pisania
10 Rozental J, Piotrkowska 156, bielizna damska
11 Szyffer M., Piotrkowska 187, biurka
12 Stattler i S-ka, Wólczańska 66, przędza
13 Stetka i S-ka, Zakątna 86, maszyna do pisania
14 Szulc M., Żeromskiego 73, 2 stoły
15 Szkurnik L., Gdańska 138, archiwiarka
16 Szwarc H, Zawadzka 50, 20 szt. krzeseł
17 Sztrauch I., Żeromskiego 29, zegar
18 Szmeller E., Kilińskiego 192, maszyna do pisania, 2 maszyny do liczenia, kasa ogniotrwała
19 „Sabil", Ogrodowa 9, 100 tuz. pończoch
20 Sztajnberg, Śpiewak i S-ka, 6-go Sierpnia 102, maszyna do pisania
21 Tabaksblat I., Kilińskiego 141, zegar
22 Zylberszas E., Podrzeczna 20, szafa

Dnia 7 maja 1930 r., między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu

Składka na rzecz Funduszu Bezrobocia.

23 „Lesnowiczanka", Kilińskiego 95, biurko, maszyna do szycia
24 Zielke A., Juljusza 9/11, kasa ogniotr.

Podatek od spadków i darowizn.

25 Hamer M., Pomorska 43, zegar

Opłata od umów o przeniesieniu własności nieruchomości

26 Grzegorczyk S., Projektowana 79, meble
27 Zwikielska B, Zgierska 97, meble

Opłata za prawo jazdy po mieście

28 Lipman H., Żeromskiego 49, meble maszyna do szycia
29 Malczer, Szwarc i Włodarski, kasa ogniotrwała, biurko
30 Ordynas M., Żeromskiego 45, meble
31 Weber A., Żeromskiego 46, kredens

Komunalny podatek od lokali za rok 1924-1925.

32 Retelewski P., Franciszkańska 58, meble

Państwowy podatek od lokali za rok 1925.

33 Edelist M., 11 Listopada 22, patefon
34 Hiller I., 11 Listopada 11, meble

Podatek lokalowy.

35 Czerninkowa B., Północna 18, maszyny piekarskie, waga, meble
36 Cwiling J., Al. Anstadta 5, meble
37 Ferster H., Wschodnia 74, meble
38 Frydman J., Zachodnia 20, meble
39 Feldman A, Zgierska 43-45, szafa
40 Grinfeld L., Gdańska 35, meble
41 Holwek F., Ogrodowa 36, meble
42 Hanower P., Drewnowska 9, meble
43 Jaroszyńska M., Lutomierska 13, meble
44 Kon I., Gdańska 35, meble
45 Kon L., Gdańska 35, meble
46 Kuna J., Kielma 31, maszyna do szycia, waga, meble
47 Lomas D., Gdańska 35, meble
48 Landau M., Nowomiejska 5, meble
49 Link R., Piwna 23, mąka
50 Masło Ch., Lutomierska 12, meble
51 Opatowski B., Zawiszy 9, meble
52 Potkański J., 11 Listopada 86, tremo
53 Rusak K. J., 11 Listopada 30, meble
54 Sztyft Sz., 11 Listopada 30, pianino
55 Szwalbe H., Szkolna 24, meble
56 Wiener M., Gdańska 35, meble
57 Welner G., 11 Listopada 30, meble, waga
58 Wiener M., Pomorska 20, meble
59 Wytelson H., Wschodnia 18, szafa
60 Zrzeszenie Żydów Ortodoksów, Narutowicza 11, meble

Państw. i komunalny podatek od nieruchomości

61 Aptekarz W., Dolna 12, meble
62 Braun E., Zachodnia 23, meble
63 Birencwajg M., Plac Kościelny 6, meble
64 Bocheński W., Wrześnieńska 30, meble
65 Czechlewski A., Wawelska 30, meble
66 Goldenberg Sz., Piotrkowska 62, meble
67 Gutman M, Kielbacha 21, meble
68 Krakowska M., Pomorska 69, meble
69 Karsch T., Zgierska 104, urządzenie biurowe
70 Lubochińska J., Wolborska 38, meble
71 Rachubiński K., Łagiewnicka 33, meble
72 Skosowski H., Nowomiejska 29, meble
73 Spodenkiewicz A., Szkolna 12, meble
74 Tow. Szerz. Ośw. i Wiedzy, Pomorska 48, kasa ogniotrwała
75 Urbanowski J., Cmentarna 12, maszyna do pisania
76 Wizner R., 11 Listopada 18, meble

W dniu 18 maja 1930 r., między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu.

Składka na rzecz Funduszu Bezrobocia.

77 Łódzka Fabryka Aksamitu i Pluszu, Zakątna 56, maszyna do strzyżenia
78 Sztrauch b-cia, 28 p. Strz. Kan. 63, warsztat tkacki

Podatek od zabaw i widowisk.

79 Kreczko St., Piotrkowska 17, meble
80 Ulrychs M., Piotrkowska 45, kasa, meble

Podatek od przedmiotów zbytku.

81 Nippel A., Kilińskiego 85, maszyna do pisania biurko

Podatek od nieruchomości.

82 Bajzer F., Narutowicza 29, meble
83 Bernhard C., Zakątna 62, meble
84 Cukier M., Juljusza 15, meble
85 Chajmowicz G, Piramowicza 3, meble
86 Chrzanowicz J., Podrzeczna 9, meble
87 Domanowicz sukc., Zakątna 85, meble
88 Diamant M., Żeromskiego 67, meble
89 Eisner Z., Gdańska 77, meble
90 Eisner W., Narutowicza 36, meble
91 Eilenberg J., Lipowa 3, meble
92 Fuks H., Zawadzka 39, meble
93 Fester M., Przejazd 40, meble
94 Fastag J., Kilińskiego 49, meble
95 Fuks J. M., Lipowa 45, meble
96 Finster H., Zakątna 79, meble
97 Frenkel H., Targowa 12, meble
98 Grinberg A, N.-Targowa 14, meble
99 Grinberg J, Al. I Maja 21, meble
100 Janiec J., Andrzeja 24, obuwie
101 Jingster J., Traugutta 14, maszyna do pisania
102 Kaufman K., Piotrkowska 58, 30 płaszczów
103 Kaufman Ch., Wólczańska 91, meble
104 Karmioła S. G, Wschodnia 22, meble
105 Liberman S., Południowa 2, meble
106 Landau H., Zawadzka 40, meble
107 Lesz i Latuszkiewicz, Lipowa 83, urządzenie biura
108 Myśliborscy D. i R. Kilińskiego 86 meble
109 Mędrzycka R. Kilińskiego 30, meble
110 Markiz J Żeromskiego 95, meble
111 Ofman M. Zawadzka 12, meble
112 Prusse E Żeromskiego 52, meble
113 Parzenczewski A. Lipowa 56 meble
114 Rozengarten D. Narutowicza 49, meble
115 Rotberg Sz. 6 sierpnia 25, meble
116 Szajnberg M Wschodnia 39, maszyna do pisania
117 Stetki A. Sukces. Zakątna 86, maszyna do pisania
118 Szpiro H. Zakątna 17, meble
119 Tyllera Sukc. Tramwajowa 11, meble
120 Ungera Sukc. Wólczańska 27, meble
121 Bygocki B. Cegielniana 52, meble

Podatek od zbytku mieszkaniowego.

122 Fiszer H. Południowa 26, kredens
123 Gerson J. Andrzeja 27, kredens
124 Krusche O. Piotrkowska 121, meble
125 Hilderman P. Al. Kościuszki 53, meble
126 Mendelson A. Cegielniana 19, biurko
127 Urbach Sz. Cegielniana 19, kredens

2 proc. od umów o przeniesieniu własności nieruchomości

128 Zdzieniecki J. Kilińskiego 85.

Opłata za prawo jazdy po mieście.

129 Dardzikowski L. Kilińskiego 55, meble
130 Gomoliński Z. Kilińskiego 97, szafa
131 Pantel L. Południowa 20, kredens
132 Polskie Zakłady Chemiczne, Kilińskiego 95, maszyna do pisania

Komunalny podatek od lokali za rok 1924 i 1925

133 Cukier W. Gdańska 68, meble
134 Kino „Corso" Zielona 2, 250 krzeseł (właśc. Stobiecki Jerzy)
135 Szer H. Kilińskiego 41, meble

Państwowy podatek od lokali za rok 1925

136 Frydman I. Zamenhota 6, meble
137 Kenig A. Gdańska 67, meble

Podatek lokalowy

138 Adler Sz. Kilińskiego 105- meble
139 Alter M. Południowa 5, 20 litr. koniaku
140 Beer I. Południowa 6, meble
141 Brenholc A. Południowa 6, maszyna do szycia, meble
142 Derejski St. N Cegielniana 20, meble
143 Dobrecki H. Wólczańska 63, meble
144 Dubelczyk N. Wólczańska 2, meble
145 Fuks S. Narutowicza 46, meble
146 Frenkiel H. Południowa 25, meble
147 Hamer J., Narutowicza 59, meble
148 Heinzel R., Narutowicza 74, meble
149 Jaworski A., Łąkowa 22, meble
150 Kronman Sz., Al. Kościuszki 27, meble
151 Napich Z, Gdańska 12, meble
152 Kaufman O., Anstadta 15, meble
153 Kocyk S., Narutowicza 46, kredens
154 Kirszner B., Południowa 21, meble
155 Kon F., Południowa 20, meble
156 Kon D., Południowa 24, meble
157 Lichtensztajn M, Południowa 20, meble
158 Lifman S., Południowa 2, meble
159 Lesman Ch., Południowa 6, maszyna do pisania, meble
160 Laim E, Wólczańska 95, meble
161 Lewin L, Zakątna 13, kasa ogniotrwała, meble
162 Majs J., Południowa 18, meble
163 Majerczak M, Wólczańska 41, meble
164 Nepros A., Żeromskiego 60, meble
165 Pinkus J., Kilińskiego 87, meble
166 Polkowski Sz., Południowa 17, meble, maszyna do szycia
167 Pogórski A., Południowa 23, meble
168 Przednówek J., Żeromskiego 45, meble
169 Rozenbaum M, Żeromskiego 44, meble
170 Szyfman M., Narutowicza 74, meble
171 Szmaragd E., Południowa 16, meble
172 Świderski J., Południowa 22, maszyna do szycia
173 Szatan F., Południowa 25, meble
174 Stwarc Ch., Wólczańska 61, meble
175 Tenenbaum Ch., Wólczańska 63, meble, maszyna do szycia
176 Tietzen A, Łąkowa 1, maszyna do pisania
177 Taflowicz Z., Wólczańska 61, meble
178 Tauman M., Piotrkowska 53, meble
179 Tasiemka M., Wólczańska 41, meble
180 Wójczak J., Kilińskiego 85, meble
181 Wiślicka F., Południowa 4, meble

W dniu 9 maja 1930 r., między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu.

Składka na rzecz Funduszu Bezrobocia.

182 Berger I., Łomżyńska 20-22, kasa ogniotrwała, meble
183 Chaiman I. i S-ka, Moniuszki 3, towar
184 Tworek i Wilczyński, Cegielniana 1, maszyna do pisania

Państwowy Podatek od lokali za rok 1925.

185 Liske R., Sienkiewicza 165, kasa

Opłata za prawo jazdy po mieście.

186 Klajn S., Rzgowska 4, kredens
187 Sztajnberg J., Rzgowska 3, 100 kg. śliwek

Państwowy podatek od lokali.

188 Bornsztajn B., Anny 14/16 maszyna do szycia, meble
189 Kasprowicz K., Główna 22, 30 obrazów
190 Peter K, Radwańska 56, meble
191 Piestrzyński K., Brzozowa 4, meble
192 Sęk J., Główna 63, szafa
193 Swiątkowski St., Wólczańska 259 urządzenie sklepowe
194 Tochterman B., Piotrkowska 132, meble
195 Urban J., Paryska 3, maszyna do szycia, meble

Państwowy i komunalny podatek od nieruchomości.

196 Bartoszewski M, Napiórkowskiego 157, meble
197 Beeck A., Podleśna 14, meble
198 Baranowski J., Napiórkowskiego 77, meble
199 Ditrych Wł., Juljusza 21, meble
200 Egler R., Nowo-Pabjanicka 45, meble
201 Fijałko J., Pusta 8, meble
202 Klinger Fr., Kaliska 28, meble
203 Flamczewski M., Kilińskiego 171, meble
204 Feingold R., Radwańska 17, meble
205 Freuman I., Sienkiewicza 27, meble
206 Kunig H., Napiórkowskiego 119, meble
207 Kielan Wł., Rokicińska 104, meble
208 Kłys W, Pabjanicka 63, meble
209 Liberman J, 11 listopada 29, meble
210 Openhajm I, Gdańska 8 meble
211 Raabe Z., Orla 13, meble.
212 Rozenberg M, Rzgowska 49, meble
213 Sznel J., Napiórkowskiego 17, obuwie
214 Statlaender O., Rokicińska 17, maszyna do pisania
215 Samet B-cia, Kilińskiego 202/204, urządzenie biurowe
216 Szacht Helena, Wójtowska 13, meble
217 Petzold F., Główna 8, 70 szt swetrów
218 Sztajgert G., Miedziana 20, meble
219 Wiebe A., Piotrkowska 157, meble, chustki
220 Zinderman A., Rokicińska 52, meble

CENY OGŁOSZEŃ: Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Miejscowe: Drobne: Za wyraz 15 groszy (najmniej 1.50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy).
Zwyczajne: Za 1 milimetr jednołamowy: 15 groszy. (str. 8 łamowa), komunikaty, nekrologi, w tekście przed kroniką po 35 groszy (strona 4-łamowa).
Zamiejscowe o 50 procent i **zagraniczne** o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: AL. NOWAKOWSKI Drukarnia Udziałowa w Łodzi, Gdańska 101. Tel. 166-87. Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S.